NR. 25 POZNAŃ, DNIA 24 CZERWCA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

Do naszych Szan. Abonentów!

Uprzejmie prosimy o odnowienie prenumeraty „Przeglądu" na III kwartał 1933 r. (lipiec, sierpień, wrzesień)

Prenumerata wynosi

kwartalnie **6**,— zł

Do numeru niniejszego dołączamy blankiet nadawczy na P. K. O. Poznań nr. 202 868, zapomocą którego prosimy przekazać nam przedpłatę, inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie.

Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczenie „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego" prosimy najpierw skierować do miejscowego urzędu pocztowego, a o ile to nie pomoże, dopiero do administracji,

Abonentów zalegających z przedpłatą prosimy o spieszne nadesłanie wyrównania, a to celem uniknięcia przerwy w odbiorze.

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

WYPISY UCZNIOWSKIE W POZNANIU

Na zasadzie § 124 Ustawy Przemysłowej otrzymali Świadectwa Korporacyjne ukończenia nauki w przemyśle graficznym od 12 do 14 czerwca 1933 r.:

1. Skrzypczak Hieronim (składacz), 2. Zajączkowski Leon (składacz), 3. Sroczyński Stefan (składacz), 4. Gola Stanisław (składacz), 5. Tasiemski Stefan (składacz), 6. Warchlewski Franciszek (składacz), 7. Borda Franciszek (składacz), 8. Hertmanowski Marjan (składacz), 9. Wujec Stanisław (maszynista), 10. Budnikowski Stanisław (chemigraf), 11. Kalkstein Franciszek (trawiacz), 12. Wenski Marjan (maszynista), 13. Wojciechowski Leon (fotograf), 14. Zugehoer Sylwester (trawiacz), wszyscy z Poznania. 15. Pawlak Walenty (składacz) z Rawicza, 16. Kaczmarek Maksymiljan (składacz) z Gniezna. 17. Drygas Józef (składacz) z Leszna. 18. Lewandowski Edmund (składacz) z Gniezna. 19. Krzymiński Józef (składacz) z Pleszewa. 20. Andrzejewski Czesław (przedrukarz) z Pleszewa.

CZY DRUKARSTWO JEST RZEMIOSŁEM?

Pod powyższym tytułem umieszczono w nr. 23 „Przeglądu" artykuł p. Fischera z Krakowa, który widząc obecny upadek drukarstwa, usiłuje wskazać drogę do jego ratunku.

Przyczyną upadku ma być nadmiar małych drukarenek zakładanych przez niefachowców, którzy wprowadzają w zawód chaos i uprawiają brudną konkurencję.

Ratunek widzi autor w przydzieleniu małych drukarń do rzemiosła oraz w przywróceniu i wprowadzeniu na teren całej Polski ustawy koncesyjnej dla drukarstwa.

Sprawa sanacji stosunków w drukarstwie stała się rzeczywiście piekącą, gdyż zagadnieniu jej poświęcono prawie równocześnie z pokazaniem się powyższego artykułu obrady Zjazdu Delegatów Związku Organizacyj Przemysłu Graf. i Wyd. w Katowicach a Zarząd Związku Organizacyj, korzystając z okazji nowelizacji ustawy przemysłowej, złożył już w Min. Przem. i Handlu odpowiedni projekt ustawy o drukarstwie.

Rozpatrzmy jednakże tymczasem projekt p. Fischera. Czy rzeczywiście powodem kryzysu w drukarstwie jest nadmiar drukarń prowadzonych przez niefachowców?

Owszem, zgadzamy się, że złem i niedolą naszą są te wskazane przez p. Fischera 3000 małych drukarenek. Ale czy złem jest niefachowość ich właścicieli? Zdaje nam się, że nie. Większość małych drukarenek jest właśnie własnością zawodowców-drukarzy, którzy nie mogąc dzięki ogólnemu kryzysowi uzyskać zatrudnienia w drukarniach większych, rzucają się na kupno małych drukarenek, nieraz wątpliwej jakości i pochodzenia i w tych warsztacikach, pracując siłami rodziny i uczniów, dobijają siebie i resztę drukarstwa. Nie obowiązuje ich żadna taryfa płacy ani 46 godz. tydzień roboczy, ani ustawy socjalne, ani podatki. Chodzi o zdobycie kawałka chleba i to tylko na dziś. O jutro trudno się troszczyć. Zaznaczam, to są przeważnie „fachowcy".

Owszem, mamy wypadki nabywania drukarń i przez niefachowców, urzędników, rzemieślników różnej kategorji itd. i ci „fachowcy" czynią zawodowi naszemu szkody. Ale. Znamy wielkie, poważne, zasłużone zakłady w Polsce, założone i prowadzone przez „niefachowców" a jednak, zakłady te prosperują, rozwijają się, ci „niefachowcy"

są najsolidniejszymi kolegami, kalkulatorami, dobrze rozumieją potrzebę organizacyjnej współpracy i dla zawodu chętnie niejedną ofiarę ponoszą. Przypuszczam nawet, że się nie pomylę, gdy powiem, że właśnie największe polskie zakłady graficzne są jużto własnością niefachowców lub też prowadzone są przez kierowników, którzy nauki nie odbywali przy pudle, mają natomiast szerokie wykształcenie handlowe i ogólne. Więc nie niefachowcy są przyczyną brudnej konkurencji i chaosu w drukarstwie. Chaos ten wytwarza nadmiar małych drukarenek.

P. Fischer radzi podzielić zakłady graficzne na rzemieślnicze i przemysłowe i wprowadzić dla zawodu naszego koncesję. Projekt podziału drukarń na rzemieślnicze i przemysłowe nie wydaje mi się szczęśliwym. W zasadzie mała dziś drukarnia, więc drukarnia o jednej nawet maszynie pospiesznej, nie jest zakładem rzemieślniczym, gdyż posługuje się przynajmniej dwoma rodzajami pracowników składaczy i maszynistów oraz używa skomplikowanych, siłą zapędową poruszanych maszyn. W zasadzie drukarnia dziełowa o pięciu maszynach pospiesznych i, powiedzmy o 30 składaczach ręcznych poza rozmiarami nie różniłaby się od jednomaszynowej drukarni. Więc dlaczego jedna ma być zakładem rzemieślniczym a druga przemysłowym?- Nie ulega wątpliwości, że taki rozdział drukarń wpłynąłby i na konieczność zakładania dwóch organizacyj drukarskich. W dzisiejszych warunkach konieczności współpracy sfer gospodarczych z instytucjami urzędowemi — opinjodawczemi, jak izby przem.-handlowe i izby rzemieślnicze oraz z samym rządem, wyłoniłaby się konieczność założenia dwu organizacyj drukarskich, rzemieślniczej i przemysłowej. A na takie rozbicie zawód nasz pozwolić sobie nie może, szczególnie dziś, gdy organizacja jego jest jeszcze daleko nie ukończona a raczej rzekłbym, dopiero rozpoczęta.

Jakaż zresztą korzyść z podczynienia się izbom rzemieślniczym? Regulowałoby to sprawy uczniowskie. Ale wszystkie atrybucje izb rzemieślniczych mogą na siebie przejąć i korporacje łącznie z organizacjami pracowników. Umowy zbiorowe na terenie Wielkopolski i Pomorza uregulowały sprawę bezwzględnie po linji interesu naszego zawodu i gdyby wszędzie z Korporacjami współpracowały życzliwie urzędy miarodajne, możnaby sobie lepszych stosunków nie życzyć. Umowy te regulują dopływ uczniów, rejestrują ich, dają możność egzaminowania uczniów i wystawiania im świadectwa ukończone nauki. I to bez kagańcowego nadzoru jakiejś władzy. Więc można. Ale, by tego rodzaju umowy zbiorowe zaprowadzić, potrzeba wszędzie organizacji, któraby na siebie przejęła obowiązki pracy dla zawodu. I tu leży sedno sprawy. Chaos i dezorganizację do zawodu wprowadza brak silnej i ogólnej na całą Polskę organizacji — dotychczasowe Korporacje i ich Związek są zaledwie małym zaczątkiem — chaos dalej wyprowadzają zakłady, które czyto przez świadomy i krótkowzroczny egoizm czy przez nieświadomość współpracy z korporacjami unikają. I niestety. Jeżeli społeczeństwo nasze konieczności organizacyjnej dobrowolnie nie rozumie, dążyć będziemy musieli do ustroju, w którym istniałby przymus organizacyjny, przymus, któryby powodował wszystkich do opracowania i przestrzegania umów zbiorowych, do współpracy nad wychowaniem młodzieży oraz do pracy nad zadaniami gospodarczemi całego zawodu. Więc przymus organizacyjny powinien być jednym z pierwszych postulatów naszego zawodu.

P. Fiszer domaga się dalej koncesjonowania zawodu. Sprawa ta wymaga szerokiej i gruntownej dyskusji. Rząd austrjacki nie z dbałości o dobro drukarstwa wprowadził kiedyś koncesje, lecz w obawie przed słowem drukowanem. Ten kto koncesji będzie mógł udzielić, napewno będzie ją mógł i odebrać. A to jest bardzo niebezpieczna broń. Nie przeczę, że z koncesji wynikłoby wiele korzyści, ale rzecz ma wiele stron i ujemnych i nie wątpię, że w sprawie tej wypowiedzą się rzeczowo reprezentanci naszego zawodu. Nie wątpię także, że poruszone tu kwestje znajdą szeroki oddźwięk śród naszych przemysłowców i wywołają wyczerpującą dyskusję.

Jan Kuglin.

FARBY DRUKOWE

(Ciąg dalszy z nr. 24).

Czerwień. Czerwień jest obok czarnego bezsprzecznie najwięcej używaną farbą i dopiero po zaprowadzeniu barwników smołowcowych jest wybór jej odcieni tak wielki. Farb mineralnych używa się mniej do druku, ponieważ są mniej zdatne do druku i w odcieniach zbyt mało ogniste. Do nich należą czerwień angielska, czerwień indyjska, okra, terra di Sienna, farby dość dobrze kryjące i bardzo światłotrwałe.

C y n o b e r, związek siarczany rtęci, nazywamy także cynobrem karminowym, jest znany od dawnych czasów, ponieważ zachodzi w przyrodzie. Dla celów drukowych nie wchodzi ten produkt naturalny w rachubę, za to dostarcza on rtęci, która potrzebna jest do fabrykacji przydatnego do celów drukowych cynobru, który używa się i dziś jeszcze przy druku na blasze. Cynober kryje silnie, światłotrwałość jest dobra, jednak nie tak wybitna, jak się często przypuszcza. Jest specyficznie ciężki i dość drogi, ponieważ cena jego zależną jest od zmiennych cen rynkowych rtęci. Płyty miedziane niszczeję łatwo pod wpływem cynobru, ponieważ tenże jest produktem ołowianym. Jest jednak niewrażliwym wobec alkalyj, może więc być użyty do opakowań mydlanych. Wytworzone za pomocą laków farbowych imitacje cynobrowe są daleko żywsze.

K a r m i n u (koszenila) barwnika zwierzęcego, nie używa się już jako farby drukowej z powodu wysokiej jego ceny, tylko chyba jeszcze do farbowania środków spożywczych itp.

Delegaci Zjazdu Związku Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych w fabryce papieru Lignoza w Pniowcu



Zjazd Związku Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Polsce odbył się w dniu 20 maja 1933 roku w Katowicach. Wszyscy uczestnicy Zjazdu zjechali się do fabryki papieru Lignozy, celem zwiedzenia tejże. Zdjęcie fotograficzne powyżej zamieszczone przedstawia wszystkich uczestników tej wycieczki na tle budynków fabryki Lignozy, mieszczącej się w Pniowcu, na Górnym Śląsku. Nie możemy pominąć wielkich zasług fabryki papieru Lignozy dla życia gospodarczego w gałęzi papierniczej t. j. utworzeniem poważnej hurtowni papieru w Poznaniu pod nazwą „Fabryczne Składy Papieru Pniowiec", mieszczącej się przy ulicy Wszystkich Świętych 4a. Jak nas informują jest to najpoważniejsza placówka w tej branży, która postawiła sobie za zadanie być całkowicie do usług całej klijenteli. Dowodem tego jest, że firma ta w stosunku nawet do jej. najmniejszych odbiorców, ustosunkowana jest grzecznie i przychylnie, sprzedając nawet najdrobniejsze ilości. To wszystko dopomaga oczywiście do rozwoju firmy „Pniowiec" i klijentela z powstania tejże placówki jest nadwyraz zadowolona.

Zdołaliśmy stwierdzić, że firma „Pniowiec" w Poznaniu otworzyła oddział w Bydgoszczy i Gdyni, oraz opracowywuje cały Górny Śląsk, posiadając w każdym oddziale bogato zaopatrzone składy, ze sprzedażą również każdej ilości przy jednolitych cenach. W warunkach kartelowych, jakie obecnie przeżywa gałąź papiernicza, egzystencja firmy „Pniowiec" daje poważne korzyści całej branży, gdyż nikt nie potrzebuje sprowadzać sobie większych ilości papieru, mając w większych ośrodkach województwa tak poważne składy, że mogą zaopatrzyć się w papier na miejscu, bez opłaty przewozu.

Uważamy, że Górno-Śląska Fabryka „Lignoza" S. A. w Katowicach zasługuje na wielkie uznanie za wyroby jej, ogromnie rozpowszechnione na naszym rynku, gdyż fabryka znajduje się pod kierownictwem wybitnych fachowców, staraniem których, jest stałe udoskonalanie wyrobów tejże.

Lak krapowy jest łakiem farbowym t. zn. wytworzony z pierwiastków smołowcowych, miał do niedawna duże znaczenie dla przemysłu graficznego. Wyróżnia się on lekkim specyficznym ciężarem, wysoką przezroczystością i światłotrwałością. Od dawnych czasów używa się krapu z powodu jego wartościowych przymiotów do farbowania tkanin bawełnianych i wytwarzany bywał dawniej z korzenia marzanny farbiarskiej.

Krap i błękit indygowy, tak jak dzisiaj zachodzą w handlu zresztą ten ostatni mało stosowany w grafice, stanowią klasyczny przykład, jak się nauce chemicznej udało, farbujące składniki roślin syntetycznie naśladować. Przewyższają one produkt naturalny pod względem czystości i są tańsze jak produkt naturalny. Reszta używanych do druku graficznego czerwieni wywodzi się wyłącznie z przemysłu farb smołowcowych. Są one bardzo liczne i czyste czy też z sobą zmieszane znane są w handlu pod najrozmaitszemi nazwami.

Błękit. Najbardziej znanym gatunkiem jest tu błękit milori, inaczej zwany błękitem berlińskim, paryskim, pruskim, także stalowym, bronzowym. Odznacza się znakomitemi zaletami drukowemi, światłotrwałością, przezroczystością, siłą wysychania, odpornością na wodę, wydajnością i możnością lakierowania, nie można go jednak z powodu wrażliwości na alkalja używać do opakowań mydlanych. Milori wytwarza się z solanu żelaza i soli cyanowej, jest jednak nietrujący; miesza go się też z żółtem do przyrządzenia zieleni, np. jedwabistej.

Błękit kobaltowy, farba bardzo droga, znajduje często zastosowanie przy druku papierów wartościowych, ponieważ odpowiada wszystkim wymogom. Kobalt jest produktem żarowym z soli kobaltowej i rozmaitych chemikalij.

Laki błękitne są zlakowane barwniki smołowcowe, przeważnie dobrze się drukujące. Posiadają rozmaite stopnie prawdziwości i schną normalnie.

Ultramaryna, także błękit lazurowy. Odcień farby jest lśniąco niebieski, farba ta laceruje, jest bardzo światłotrwała i dobrze się lakieruje, wrażliwa na kwasy, niewrażliwa na alkalje (mydło). Jest produktem żarowym z glinki, kwasu krzemawego, siarki, sody i używana jest szczególnie do druku plakatów Zdolność drukowa jest znacznie mniejsza od milori. Jako związek siarczany nie nadaje się do mieszania, jest jednak nietrująca.

Fiolet. Zapomocą barwników smołowcowych dają się bardzo ogniste fioletowe tony wytworzyć. Niestety są one przeważnie bardzo wrażliwe na światło. Istnieją jednak także i gatunki światłotrwałe. Wszystkie laki fioletowe wykazują w pokoście lnianym właściwości trudnego wysychania, na co naturalnie drukarz winien zważać.

Zieleń. Zielone farby istnieją albo jako czyste laki farbowe albo jako mieszanki z żółcienia i błękitu. Mineralnego pochodzenia są zielenie jedwabiste i zieleń cesarska, gatunki bardzo światłotrwałe, dobrze się drukujące, silnie kryjące i dobrze schnące.

Zielone laki farbowe znajdują się w wszystkich odcieniach w handlu. Stare laki wirydynowe pozostawiały co do światłotrwałości dużo do życzenia, dzisiaj jednak i to niedomaganie zostało usunięte.

Farby brunatne. Częstokroć są farby brunatne mięszankami z czerwieni, żółcienia i farby czarnej, istnieją jednak także czyste farby brunatne, jak np. farby ziemne okra, Terra di Sienna, umbra, ostatnie dwie są pochodzenia włoskiego. Te produkty naturalne doprowadza się za pomocą szlamowania albo przeżarzenia do stanu najdelikatniejszego przeczyszczenia, posiadają jednak mimo to jeszcze grubsze ziarna, tak że dla celów drukowych mniej się nadają. Zaletami ich są wybitna światłotrwałość, możność lakierowania i niska cena. Lepsze zalety drukowe posiadają laki brunatne.

Często słychać w kołach fachowych, że ta czy owa farba jest „obciążana“, więc mniej wartościowa. Zarzut ten jest niesłuszny, ponieważ jak już wyżej wzmiankowano, farby składają się albo z czystych mineralnych pigmentów, albo też z barwników smołowcowych, przyrządzonych nierozpuszczalnie na t. zw. „substracie“, a dodaje im się tylko stosownie do wymagań ceny i siły farby przydatne do przedrukowania, niefarbowane ciała, co nie oznacza jednak żadnego obciążenia ani fałszowania farby.

Przytarte farby. Ażeby scharakteryzowane powyżej ciała farbiarskie doprowadzić do stanu użytkowego, zaciera się takowe z dodaniem środka wiążącego na tarce maszynowej do stanu ciastowatej masy, która w swej konsystencji stosownie do swego przeznaczenia jest rozmaita. Środkiem wiążącym jest przeważnie pokost lniany, gotowany przy wysokiej temperaturze z oleju lnianego. Pokostu używa się stosownie do zabiegu drukowego i ciała farbierskiego w rozmaitych tęgościach.

Stosownie do rozmaitych zabiegów drukowych farby rozróżnia się dla:

druku płaskiego, druku wielobarwnego, miedziodruku, przedruku. kamieniodruku, światłodruku, ofsetu, druku na blasze, rotograwury, druku tłoczonego, introligatorstwa.

Farby uniwersalnej dla poszczególnych zabiegów drukowych oczywiście niema, trzeba ją raczej zawsze dostosować do danych okoliczności — jak rodzaj maszyny, szybkość druku, papier itd. Farby dla poszczególnych zabiegów drukowych odpowiadać muszą następującym właściwościom:

Dla druku płaskiego musi konsystencja farby być zawiesistą, w wielu przypadkach wymagana jest światłotrwałość.

Dla druku wielobarwnego: silna konsystencja, przeważnie przezroczysta, bardzo silnie barwiąca i świecąca.

Dla miedziodruku: konsystencja lżejsza, szybko schnąca.

Dla przedruku: bardzo konsystentna i tłusta.

Dla kamieniodruku: silna konsystencja, właściwości zależnie od potrzeby.

Dla światłodruku: konsystencja jaknajsilniejsza, odporna na wodę.

Dla ofsetu: silna konsystencja, w ciałkach barwnikowych bardzo skoncentrowana.

Dla druku na blasze: konsystensja ciastowata, wytrzymała na silne gorąco piecowe, przydatna do lakierowania i dobrze schnąca.

Dla rotograwury: konstystensja bardzo cienko płynąca, szybkoschnąca.

Dla druku tłoczonego: konsystencja średnia, odporna na gorąco.

Dla introligatorstwa: specyficznie ciężka, silnie kryjąca, przeważnie zmięszana z lakiem, ażeby osiągnąć połysk.

Mimo wszystko uczy praktyka, że i drukarz winien wiedzieć, jak usuwać brudności, powstające często w czasie druku. Dla tego podajemy poniżej kilka rad pod tym względem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

FARBY WODNE W ZASTOSOWANIU DRUKU WYPUKŁEGO

Współzawodnictwo wykorzystania wszelkich istniejących możliwości produkcyjnych w poszczególnych sytemach druku staje się wskazaniem chwili, by wytworom graficznym nadawać nowoczesny, estetyczny, efektowny i artystyczny wygląd. W splocie dążeń tych jesteśmy świadkami coraz to nowych pomysłów na polu wytwórczej i przetwórczej pracy przemysłu drukarskiego w zróżnicowanych jego działach. Dla poparcia twierdzenia tego wystarcza przytoczyć kilka chociażby tylko przykładów z obfitej skarbnicy współczesnych prac i dokonanych z pozytywnym rezultatem wysiłków.

W ostatnim czasokresie, w przeróbczym przemyśle graficzno-papierniczym wysunęły się na plan pierwszy materjały transparentowe, przejrzyste jak pergamin gładki, kolorowy, wytłaczany, deseniowany, dalej cellofan, pliafan oraz folja żelatynowe i to w tym celu, ażeby towary opakowane były widoczne, bądź też, by produkty lub wytwory wrażliwe uchronić przed zbędnem, szkodliwem a zależnie od rodzaju towaru niehygjenicznem dotykaniem, wreszcie w chęci skutecznego zwiększenia oddziaływania nadruków propagandowych i reklamowych na opakowaniach zarówno zwykłych jak luksusowych. Do wyrobu eleganckich pudełek składanych stosuje się kombinowane folja metalowe celem skuteczniejszemu zapobieganiu wysychania towarów, zatracających przez to swoją świeżość, wartość jakościową i użytkową. Równocześnie ze zmianą papierów oraz materjałów surowych we wspomnianem przetwórstwie drukarsko-papierniczem, ulegały także zmianie metody wykonywania nadruków na zasadniczych częściach składowych tychże różnolitych opakowań. Z wielobarwnego chromodruku tryskającego kolorytem olejnych malatur, przeszliśmy do druku offsetowego o rodzaju akwareli, dalej do pastelowatego jedno i kilkukolorowego wklęsłodruku, rotograwury, a także zapomocą stalorytu wykonanego wytłaczanego druku kolorowego czy bronzowanego.

Ponieważ przez wykorzystanie różnych tych metod i systemów niejedno zlecenie wykonywane dawniej drukiem wypukłym utracone zostało, przeto w zakładach graficznych nastawionych wyłącznie na system druku wypukłego nie zaniedbuje się nieustannych starań, by i tą metodą, sposobami postępowemi osiągnąć wyniki zbliżone udatnie do wklęsłodruku lub offsetu. I dziś wykonuje się na zwykłych nowoczesnych maszynach pospiesznych specjalnemi kliszami siatkowemi ilustracje i obrazy na papierach szorstkich, sięga się ponownie do udoskonalonego druku farbami dwutonowemi, by ilustracjom nadać charakter druku rotograwurowego. W zamiarze dalszego rozszerzenia zakresu pracy w dziale systemu druku wypukłego rozważa się obecnie w niemieckich kołach fachowych intensywniejsze wykorzystanie i zastosowanie kryjących farb wodnych, zezwalających na osiągnięcie barwnych druków pełnych powabu oraz ilustracji i obrazów o oryginalnych w swym rodzaju efektach. Dla uniknięcia ewentualnych nieścisłości zaznaczyć wypada, że nie wchodzą tu w rachubę anilinowe farby drukarskie, lecz specjalnego rodzaju farby wodne w uwzględnieniu potrzeb i wymagań, zespolonych z drukiem wypukłym. Wygląd tego rodzaju druków o cechach akwareli zbliżony jest łudząco do japońskich barwnych drzeworytów lub delikatnych, subtelnych druków obić papierowych (tapet). Rysownicy i artyści graficy muszą pod względem techniki rysunkowej, w zastosowaniu płaszczyn i t. p. w projektach swych uwzględnić charakterystyczne momenty i wymogi omawianej metody druku. Zależy tu głównie na efektownem szeregowem zastosowaniu obok siebie leżących pełnych płaszczyzn zabarwionych. Częściowo można także farby te drukować jednę na drugą, np. na jasne tło tonacje ciemniejsze, lub też na ciemne tło nałożenie płaszczyzn świetlnych, przyczem możliwemi są też delikatne miękkie przejścia w tonacjach i odmianach, z czego wynika, że pole działania w kombinacjach projektów nie jest wcale skąpe i zbytnio ograniczone.

Farby wodne łączą się szybko ze strukturą papieru, zaliczają się one do gatunku farb szybkoschnących, zatem przekładanie makulaturą podczas druku jest zbyteczne, przy druku kilkubarwnym nie trzeba czekać za przesychaniem poszczególnych nadruków, również na krótko po ukończeniu, można druki oddawać do dalszej przeróbki bez obawy rozmazania lub odkopjowania. Oszczędza się więc w produkcji wiele czasu, co jest również jedną z zalet tej metody. Do druku litograficznego, offsetowego i rotograwurowego farby wodne nie posiadające składników tłuszczowych, nie nadawają się, użyć można je wyłącznie do druku wypukłego. Wspomnieć wypada, że fa-

bryki farb w Niemczech dla systemu druku „aquatinta“ już przed 21 laty wyrabiały przedniej jakości farby wodne i posiadano w przemyśle graficznym dobre a nawet bardzo udatne próbv i wzory druków. Amerykanie i Anglicy od dłuższego już czasu wykorzystują z pożytkiem ten rodzaj druku w produkcji wyrobów grafiki użytkowej, podczas gdy w innych krajach, nie wykluczając Polski, zużytkowanie farb wodnych w systemie druku wypukłego zupełnie zaniedbano. Jak powyżej zaznaczyliśmy, w poszukiwaniu za nowemi metodami przypomniano sobie w Niemczech ten rodzaj druku i poczęto się nim obecnie w kołach fachowych bliżej interesować. W przekonaniu, że i naszych czytelników oraz fachowców odgrzebana z przeszłości nieużytków „nowość“ ta zainteresuje, poświęcimy sprawie tej kilka dalszych wyjaśnień i wskazówek. (Dokończenie nastąpi).

PRAWO I SĄD

OKÓLNIK MINISTERSTWA SKARBU Z DNIA 1 MAJA 1933 R. L. D. V. 20231/2/33 W SPRAWIE USTALANIA STOPY PROCENTOWEJ PRZY POTRĄCANIU PODATKU OD WYNAGRODZEŃ

Do Izby Skarbowej w w Kielcach.

Zwraca się załączniki do sprawozdania z d. 24 kwietnia 1933 r. L. W. II. 26 817/3/33 z następującem wyjaśnieniem:

Wedle art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym podatek od wynagrodzeń pobiera się przy każdorazowej wypłacie, przyczem podstawę do ustalenia stopy procentowej przypadającego do potrącenia podatku stanowi wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym.

Z powyższego wynika, że miarodajnemi do ustalenia stopy procentowej są dwa elementy: suma wypłaconego wynagrodzenia oraz okres czasu, za który wynagrodzenie zostało wypłacone.

Tak też tę sprawę ujmuje rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 22 kwietnia -922 r., uważając za niezbędne przy składaniu przez służbodawców wykazów potrąceń oznaczenie sumy wypłaconego wynagrodzenia oraz okresu czasu, za który wypłaca się wynagrodzenie.

Natomiast dla ustalenia wysokości stopy procentowej obojętnym jest sposób, w jaki pracodawca oblicza należne pracownikowi za dany okres wynagrodzenie, gdyż sposób obliczania wynagrodzenia jest sprawą czysto osobistą pomiędzy pracodawcą a pracownikiem.

Tak więc, o ile pracodawca za okres miesięczny wypłacił pracownikowi 200 zł, obojętnem jest, czy wynagrodzenie to zostało ryszałtowo zgóry ustalone, czy też obliczone w stosunku do ilości przepracowanych w tym miesiącu 100 godzin po zł 2.— za godzinę względnie 10 dniówek po zł 20.— za każdy przepracowany dzień.

W każdym wypadku suma otrzymanego za okres miesięczny wynagrodzenia w celu doprowadzenia do stosunku rocznego winna być pomnożona przez dwanaście.

Przy dekadowych wypłatach mnożnik ten wynosi 36 przy tygodniowych 52 i tylko w tych wypadkach, gdy wypłatę uskutecznia się codziennie tak naprzykład w niektórych branżach przemysłu sezonowego względnie przy dniówkowej pracy na roli, winien być zastosowany mnożnik 300.

Z tych względów należy uznać postępowanie Urzędu Skarbowego w Będzinie za niewłaściwe, jako sprzeczne z obowiązującemi w tej mierze normami prawnemi.

Poleca się przeto Izbie Skarbowej wydać podległym organom odpowiednie treściwe pouczenie celem uniknięcia na przyszłość niepotrzebnych alarmów, tembardziej niepożądanych, gdy chodzi o szerokie rzesze pracujących.

Treść niniejszego zarządzenia należy podać do wiadomości Unji Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach. Podsekretarz Stanu: *(—) K. Rożnowski.*

OD KIEDY OBOWIĄZUJE NOWELA DO USTAWY O URLOPACH?

Ustawa z dnia 22 marca 1933 r. w sprawie zmów w ustawie z 16 maja 1922, wprowadzająca niepłacenie w czasie urlopów za dni świąteczne zacznie dopiero obowiązywać od 1 stycznia 1934. Również w tym terminie wejdzie w życie ustawa z 22. 3. 1933 wprowadzająca zamiast 46 godzinnego tygodnia pracy 48 godzin, zmiejszając o 50% wypłaty za godziny nadliczbowe.

CZY DRUKOWANE AWIZY HANDLOWE SĄ „DRUKAMI POCZTOWEMI“?

Niejednokrotnie firmy wysyłają do swoich klijentów zawiadomienie o wysłaniu towarów, o nadejściu wzorów itp. sporządzone w formie druku z uzupełnieniem daty innej wiadomości, uskutecznianem odręcznie lub pismem maszynowem. Zachodzi pytanie, jaki charakter ma taka przesyłka listowa i jaką opłatę pocztową należy za nią uiścić? Czy jest to druk za opłatą 5 gr, czy papiery handlowe za opłatą 25 gr, czy też list za opłatą 30 gr.

W tym względzie dokładne wyjaśnienie daje nam ordynacja pocztowa, wydana rozp. Min. P. i T. z 21. 3. 1931. Dz. U. 45, poz. 392.

Otóż wspomniane zawiadomienia nie mogą być uważane za druki w rozumieniu ordynacji pocztowej, jeżeli zawierają dodatki uskutecznione ręcznie, maszyną do pisania lub stemplem, nie mogą też być uważane za papiery handlowe, albowiem posiadają charakter korespondencji bieżącej, a zatem należą do kategorji listów względnie kartek pocztowych.

Zasadą jest, że na drukach nie mogą znajdować się żadne dopiski, od tej zasady ordynacja pocztowa dopuszcza wprawdzie pewne wyjątki, lecz wspomniane wyżej uzupełnienia nie należą do tych wypadków.

ROZMAITOŚCI

KONKURS ARTYSTYCZNY NA ZIMOWY AFISZ PROPAGANDOWY

Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji ogłosił konkurs na artystyczny plakat, propagujący turystykę zimową w Polsce. Na wstępie odbędzie się konkurs na szkice, przyczem nagrodzonych będzie 10 prac równorzędnie po 80 zł. Termin nadsyłania prac do tej wstępnej eliminacji upływa z dniem 1 lipca.

Treść kompozycji musi przedstawiać motyw związany z turystyką zimową, z uwzględnieniem pejsażu polskiego. W plakacie ma być wkomponowany napis o brzmieniu: „Polska — kraj turystyki zimowej“.

WYSTAWA PLAKATÓW TURYSTYCZNYCH W AMSTERDAMIE

W Amsterdamie odbył się niedawno „Tydzień amsterdamski“, poświęcony między innemi — sprawom turystyki.

Jedną z poważniejszych atrakcyj „Tygodnia“ była wystawa afiszów turystycznych, urządzona w gmachu Holenderskiego Towarzystwa Handlowego. W wystawie wzięło udział 25 państw całego świata, wystawiając 590 afiszów. Urządzeniem polskiego stoiska zajął się konsulat Rzeczypospolitej w Amsterdamie, wystawiając afisze nadesłane przez Ministerstwo Komunikacji oraz linje lotnicze „Lot“ w ogólnej ilości 26 sztuk.

Pisma holenderskie opisując wystawę, przyznają pierwszeństwo Polsce i Anglji, podkreślając wysoką wartość artystyczną nadesłanych eksponatów.

TARYFA POCZTOWA, TELEGRAFICZNA I TELEFONICZNA

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów w odpowiedzi na memorjał Związku Izb w sprawie obniżenia opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oznajmia, iż poza zniżkami obowiązującemi od 1. kwietnia 1933 i od 1. czerwca 1933 r. wprowadzenie dalszych zniżek i udogodnień nie było możliwe z uwagi na położenie finansowe przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ nie sprzyjające przeprowadzeniu dalekoidących zmian taryfowych.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

Z PLENARNEGO ZEBRANIA KUPCÓW-PAPIERNIKÓW W POZNANIU

W dniu 6 b. m. odbyło się w Poznaniu plenarne miesięczne zebranie miejscowego Stowarzyszenia Kupców Papierniczych, któremu pod nieobecność prezesa p. F. Bartscha nie biorącego udziału wskutek choroby, przewodniczył wiceprezes p. dyr. Ciecierski. Najważniejszymi punktami obrad były: sprawa normalizacji zeszytów szkolnych oraz aktualne zagadnienie ewentualnej obniżki cen, obowiązującego obecnie i przez Stowarzyszenie w Poznaniu opracowanego cennika detalicznego.

Sprawę normalizacji zeszytów szkolnych referował szczegółowo wiceprezes p. dyr. Ciecierski, który jak informowaliśmy w jednem z ostatnich numerów czasopisma naszego, reprezentował Stowarzyszenie w składzie komisji wysłanej ostatnio do Warszawy, by z uwagi na zbliżający się i przyspieszony termin rozpoczęcia się nowego roku szkolnego, w niezmiernie ważnej tej sprawie, interwenjowała na terenie kompetntnych władz centralnych. Według relacji referenta, pogłoski obiegające przez pewien czas interesowane sfery przemysłowe i kupieckie oraz prasę, o zamierzonem rzekomo wprowadzeniu przez władze znormalizowanych kajetów już w najbliższym roku szkolnym, okazały się przewczesnemi i nieuzasadnionemi. Obowiązkowe i definitywne zaprowadzenie w szkolnictwie polskiem znormalizowanych kajetów, nastąpi — jak już donosiliśmy — z dniem 30 czerwca 1934 r. a więc z początkiem przyszłego roku szkolnego. Po tym okresie, dla wyprzedania pozostałych zapasów, dozwolonem będzie w terminie określonym używać do celów zadań domowych, kajety formatorów starych. Czasokres przejściowy, będzie jeszcze oznaczony w terminie dość wczesnym. Znowelizowane kajety szkolne posiadać będą format A5 o rozmiarach 148×210 mm, odkładki przewidziane są w czterech kolorach, z wydrukowanemi obwódkami (ramkami).

Sprawę rewizji cennika detalicznego zreferował i uzasadnił członek zarządu p. A. Poncza. W rezultacie przeprowadzonej dyskusji polecono Zarządowi, by do przyszłego plenarnego zebrania miesięcznego opracował konieczne zmiany łącznie z klauzulą sankcji, którą zastosować należałoby wobec kupców-papierników, nie przestrzegających ustalonych norm w cenniku.

Z dalszych ważniejszych poczynań wspomnieć wypada, że Stowarzyszenie Kupców Papierniczych w Poznaniu zgłosiło okres przystąpienia do tworzącej się w Warszawie Rady Zrzeszeń Kupców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej, solidaryzując się z akcją powołania do życia ogólno-krajowej wspólnej organizacji branżowej.

W wolnych głosach zwraca uwagę p. Poncza, że na terenie Poznania poczynają się zakradać metody nielojalnej konkurencji w formie doręczania odbiorcom, zwłaszcza dziatwie szkolnej różnych gratisowych „dodatków" i podarków jak pierścionków oraz innych drobnych przedmiotów tandetnej galanterji i dla poparcia swych twierdzeń służy dowodami, wymieniając odnośne firmy. Tego rodzaju nieetyczną i nielojalną taktykę zgromadzeni poddali jednomyślnej ostrej krytyce. Pod koniec zebrania omawiano ważność zwerbowania do Stowarzyszenia wszystkich miejscowych kupców branży oraz wyrażano żal, że przemysł gałęzi papierniczo-piśmienniczej pozostaje na ogół w słabym kontakcie z szerokiemi warstwami konsumentów i odbiorców wskutek niedostatecznie rozwiniętej akcji celowej propagandy i reklamy, co kupiectwu w niejednych wypadkach utrudnia zadanie w odniesieniu do skutecznego zbytu wytworów rodzimych.

WALNE ZEBRANIE KOŁA KUPCÓW-PAPIERNIKÓW W WARSZAWIE

Doroczne walne zgromadzenie Koła Kupców Papierników przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie odbyło się w dniu 12 bm. Zebraniu przewodniczył prezes p. A. Sturm, wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za ubiegły rok 1932 zdali: prezes p. St. Kruszewski oraz p. A. Czarnecki. Na wniosek Komisji rewizyjnej walne zebranie zatwierdziło sprawozdanie kasowe i udzieliło zarządowi pokwitowania, przyczem wyrażano pod adresem Zarządu słowa pełnego uznania za owocną pracę.

W rezultacie przeprowadzonych wyborów, w skład Zarządu Kola na rok bieżący weszli pp. A. Sturm, St. Kruszewski, J. Grodzki, St. Miernicki i F. Babski.

Po załatwieniu spraw związanych ściśle z oficjalnym porządkiem obrad walnego zgromadzenia, przyjęto również do wiadomości sprawozdanie z przebiegu i obecnego stanu prac na terenie Komisji Organizacyjnej Rady Zrzeszeń Kupców Gałęzi Papierniczo - Piśmienniczej. Zgromadzeni przyjęli z zadowoleniem oświadczenie prezesa Komisji, że doniosłej wagi akcja ta, zmierzająca do organizacyjnego skoncentrowania kupiectwa branży na terenie całej Polski, zbliża się obecnie ku realizacji, względnie, że po usunięciu najważniejszych przeszkód, zdołano wreszcie wkroczyć w końcową fazę wszelkich przygotowań. Rada Zrzeszeń, która niebawem powołana ma być do życia, dla przyszłej swej działalności posiada za-

pewnione poparcie Związku Wytwórców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej oraz najpoważniejszych fabryk tej branży stojący poza obrębem tej organizacji.

ROZMAITOŚCI

Z PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Produkcja papiernicza w r. 1930 była w Polsce rekordowa. Produkcja r. 1931 była mniejsza o 6%, poczem w roku 1932 nastąpił dalszy spadek o 10%. Jest to spadek znacznie mniejszy niż w wielu innych gałęziach przemysłu. Spadek ten w dość poważnej części wynika ze spadku eksportu. Równocześnie także dał się dostrzec bardzo znaczny spadek importu. Sprzedaż krajowych fabryk na rynek wewnętrzny w r. 1932 spadła tylko o 7½%, podczas gdy konsumcja krajowa spadła o 20%, a różnica ta wynikła właśnie ze spadku importu.

Wszystkie powyższe cyfry procentowe odnoszą się tylko do ilości. Gorzej przedstawia się sprawa spadku wartości papieru, sprzedanego przez fabryki krajowe. W ostatnich dwóch latach spadek sumy fakturowej wyrażonej w pieniądzach wynosił 37%, a w samym ostatnim roku, t. j. 1932 21%. Utarg ogólny spadł z maximum, wynoszącego 123.000.000 zł, na 80.000.000 zł (w r. 1932).

Od 1 stycznia 1932 przemysł papierniczy przeprowadził 3 zniżki cen, które dotyczą wszystkich czołowych gatunków papieru, a zatem 80% całej produkcji. Granice tych zniżek są od 23—35%.

Rozporządzenie o ulgach celnych na papier importowany, które zostało wydane celem zmuszenia przemysłu papierniczego do zniżenia cen, jeszcze wprawdzie nie zostało formalnie uchylone, ale z okazji ostatniej zniżki cen rząd, uważając ją za dostateczną, oświadczył, że w dalszem udzielaniu tych zniżek celnych nie przekroczy pewnego kontyngentu, co do którego już poprzednio zaciągnął był zobowiązania.

Ostatnia zniżka cen papieru dała początkowo pewien wzrost zbytu, który jednak w kwietniu się zahamował. Są jednak niejakie dane, że konjunktura niedługo znowu może się poprawić.

Mimo to rok 1933 będzie pod względem finnsowym niewątpliwie znacznie gorszy od r. 1932, który nie był gorszy o dr. 1931.

CZESKI KARTEL PAPIERNICZY ZAMYKA FABRYKI

Gospodarka karteli w okresie kryzysu jest wszędzie jednaka. Położenie przemysłu papierniczego w Czechosłowacji w roku bieżącym pogarsza się systematycznie, ponieważ konsumcja rynku wewnętrznego wielu gatunków papieru w porównaiu z rokiem ubiegłym zmniejszyła się od 15 do 30 procent. Istniejący od roku 1927 kartel papierniczy obejmujący 35 fabryk zdołał tylko pewnej części fabryk zapewnić rentowność. Według informacji „Tenger Papier- und Schreibwaren-Ztg." fabryki papieru rotacyjnego nie odczuwając konkurencji zewnętrznej, zdołały utrzymać ceny na wyroby swoje bez wahań. Trudniej przedstawia się sytuacja fabryk papieru pakowego, bezdrzewnego papieru graficznego oraz specjalnych gatunków z uwagi na silniejszy napór współzawodniczy obcokrajowego przemysłu papierniczego, podbijającego na rynku czeskim ceny. Kartel, w czasokresie niecałego półrocza, zmuszony był wskutek tego przeprowadzić dwukrotnie rewizję cennika i w porównaniu do stanu cen z końcem ubiegłego roku, obniżył ceny niektórych gatunków papieru od 8 do 16 procent. W ramach kartelu przeprowadza się od pewnego czasu reorganizację polegającą na tem, że zamyka się fabryki pracujące nieracjonalnie a ilość tym sposobem uwolnionej produkcji przekazuje się innym rentującym się fabrykom. Dotychczas unieruchomił kartel z powyższych przyczyn dziewięć fabryk i przeprowadza dalsze w tym kierunku badania. Cztery fabryki słowackie reprezentujące 18 procent produkcji skartelizowanej restrykcjom tym stanowczo się przeciwstawiają, również fabryki papieru na Morawach ustosunkowały się nieprzychylnie do tych najnowszych zarządzeń czeskiego kartelu papierniczego, to też projektowi reorganizacjnemu nie przypisuje się powodzenia.

PAPIERNICTWO WŁOSKIE ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ

Produkcja przemysłu graficznego we Włoszech zarówno w dziale różnych gatunków papieru jako też tektury zwiększyła się nieco w pierwszym kwartale r. b. i stan polepszającego się zatrudnienia zaobserwowano także w następnych miesiącach drugiego kwartału. Ogólna produkcja w lutym rb. w porównaniu z tymże miesiącem roku ubiegłego zwiększyła się 44.000 quinntali. W marcu stan zatrudnienia włoskiego przemysłu papierniczego, według relacji urzędowych był bardzo dobry względnie zupełnie zadowalający a ilość napływających zleceń na kwiecień i maj zezwalała na stwierdzenie utrwalającego się powolnie polepszenia sytuacji. Niektóre poważniejsze fabryki zwiększyły częściowo załogi robotnicze. W kołach fachowych wyrażają nadzieję, że zdołano przetrwać najgorszą fazę kryzysu, choć do wysnuwania zbyt różowych horoskopów na najbliższą przyszłość niema jeszcze powodów, gdyż wspomniany objaw może się okazać nietrwałym i złudnym.

ILOŚĆ SKŁADÓW PAPIERNICZYCH I KSIĘGARŃ W NIEMCZECH

Na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej, jak informuje berliński tygodnik „Kurzberichterstatter" istnieje ogółem 15.000 składów branży papierniczo-piśmienniczej oraz 10.000 księgarń. Według statystyki tej przypadałby jeden skład papierniczy na 4166 mieszkańców a jedna księgarnia na 6250 mieszkańców. Fachowe czasopisma kupieckie branży papierniczej kwestjonują ścisłość powyższych danych, z których wysnuć możnaby łatwo wadliwy wniosek, jakoby przedsiębiorstwa handlowe branży papierniczej pracowały na pomyślnych warunkach rozwojowych i bytu, mając każde do obsługi przeszło 4000 dusz. Tymczasem wskutek gęstości rozmieszczenia składów papierniczych po miastach i miasteczkach, walka konnkurencyjna przybiera poczęści bardzo ostre formy a brak zbytu i ścieśnione do minimum obroty. nie zapewniają kupiectwu egzystencji. Istniejący od dłuższego czasu stan wegetacji, pomimo na pozór korzystnie przedstawiającej się stytystyki, nie może w dzisiejszych warunkach zachęcać do zakładania nowych składów papierniczych, dających jedynie groszowe zarobki.

RUCH TELEFONICZNY Z PALESTYNĄ

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaninu zawiadamia, że został wprowadzony ruch telefoniczny między Polską i Palestyną via Berlin — radjo Cairo lub via Berlin — Londyn — radjo Cairo.

W Polsce dopuszczono do ruchu narazie: Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno — w Palestynie: Gaza, Haifa, Jafa i Jerusalem.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą między Polską i Palestyną wynosi 190 zł i 80 gr. i za każdą dalszą minutę lub część tejże ⅓ powyższej stawki.

Ruch telefoniczny z Palestyną odbywa się w godzinach od 8—12 oraz od 17 do 19 według czasu środkowo-europejskiego.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.